

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska nr. 106.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61,119

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-71
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz: 7-99
administracja i ekspedycja 1-99

Pedagog narodu, a nie dyktator

Dzień 6 sierpnia, w którym marszałek Piłsudski rozpoczął realizację swej potężnej koncepcji niepodległościowej drogą zbrojnego czynu legionów, jest i pozostanie w historii Polski datą wiekopomną. Zbyt wiele i zbyt szczegółowo się o kolejnych fazach tego zmagania pisało, aby korzystać z rocznicy dla powtarzania niezbitych już prawd dziejowych. Należy natomiast zastanowić się nad ostatnim okresem, od maja r. ub., w którym rząd wyłoniony przez marsz. Piłsudskiego, zabrał się do naprawy fundamentów odrodzonej ojczyzny.

Komendant wywalczył wolną Polskę, wydarł ją z rąk na jeźdźców i rzucił pod jej przyszłość prowizoryczne fundamenty. Był to pierwszy etap gigantycznego dzieła jego życia.

Następnie oddał to wątle dziecię w ręce narodu, a sam usunął się w ustronie, jakby mówiąc: „W pocie czoła jeść będziesz chleb twój powszedni! Buduj, wznos i umacniaj! Ja czuwać będę z oddali, gorącym sercem przeżywając radości wasze i smutki, tryumfy i porażki! Pracujcie ciężko i uczciwie, a przyszłość będzie z wami!”

I rozpoczął się ciężki okres w życiu marszałka, najboleśniej może i najcięższy okres czuwania i biernej obserwacji. Widział, jak kruki i szakale rozpoczęły na słabowitem oiele nowej Polski obmierzłą ucztę złodziejstwa, prywaty, korupcji i próżniactwa; widział, jak garstka ludzi dobrej woli nie umiała dać sobie rady z potwornie rozrastającą się chwastami złą i upadku. Widział, marszczył brwi, zaciskał pięści, zacinał z bolesnym naporem wargi, ale milczał i czekał.

Może jednak naród przejrzy i zdobędzie się na zdrowy odruch otrząśnięcia się z robactwa. Przyszedł wreszcie do wniosku, że zło coraz większym się staje i coraz zachłanniej, stwierdził, że niebezpieczeństwo przeogromne tkwi w dalszej zwłoce. Wtedy wyszedł z dworku w Sulejówku, poprawił mundur i huknął żelazną pięścią w mrowisko zgnilizny. Rozpierzchno się robactwo na wszystkie strony i ukryło się w tchórzowskich no-

zach, oczekując sądu strasznego dlań, bo sprawiedliwego.

Piłsudski, jak zresztą już niejednokrotnie, nawet nie myślał o sądzie nad osobami, odwrócił się ze wzgardą od smutnej przeszłości, której kres położył i zabrał się do żmudnej pracy państwowo-twórczej, zamykając w ten sposób drugi, a rozpoczynając trzeci etap swego monumentalnego dzieła.

Pozostał jednak wiernym zasadzie, że naród sam musi być kowalem swego szczęścia, że nie należy ludu spychać do roli kukły, którą się dysponuje według własnego uznania. W wolnym państwie niema miejsca na niewolników, nawet na niewolników własnego dyktatora.

Naród jest ciemny, nieświadomiony, społecznie plyn-

ny i nieskonsolidowany. Trzeba mu wskazywać cierpliwie, likwidować jego nierozważne wybryki, pomagać przy kształtowaniu się z tej nieociosanej bryły jakowegoś wyraźnego oblicza. Praca to tytaniczna, jeśli zważyć, że żyjemy w królestwie demagogji, nie cofając się przed niczem, a mającej przeważny wpływ na ciemne masy.

Nikt nie odważył się zaprzeczyć, że w tej dziedzinie posualiśmy się w ciągu roku o sto lat naprzód. Urzędnik zaczyna rozumieć coraz lepiej, że jest funkcjonariuszem społeczeństwa, które mu płaci i ma prawo wymagać odeń sumiennej pracy i grzecznego stosunku do siebie. Szerokim masom dano możliwość szybkiego dochodzenia owych praw w wypadkach niewłaściwego funkcjonowania aparatu administracyjnego. W urzędach ministerstwa spraw wewn., na kolei, na poczcie, w policji — słowem prawie wszędzie obywatel zaczyna się czuć swobodnie. Dokonano w tej dziedzinie naprawdę wielkiego dzieła, godnego najwyższych pochwał. Tego dzieła dokonał Piłsudski.

Ale jeden człowiek, choćby najgenialniejszy, nie może sam podolać przy sterze 30-miljonowego państwa. Dobrani ludzie są tylko ludźmi. Nie każdego stać na samodzielność i absolutną bezinteresowność. Jeden łaknie honorów i zaszczytów, inny władzy coraz większej. Dokoła ludzi tworzą się kamaryle pochlebców, zamaskowanych wzniosłą ideą, a de facto sięgających po kariery i synekury. Mnożą się symptomy powstawania nowych koterji, gorszych bodaj, bo pozabawionych fizjonomji społecznej.

Piłsudski nie zwraca na nie uwagi. Uważa, że praca podstawowa, propedeutyczna, jeszcze nie została ukończona. Tworzy fundament, nie mówiąc ani słowa o kształcie budowy.

Stąd wszyscy kolejno uważają go to za swego, to za wroga. A pocziwi pretorjanie boją się angażować i toną w morzu nieuchwytnych frazesów.

Piłsudski widzi ich słabość i nie chce na nich polegać. Nie znajduje wśród nich następcy. Więc dba przede wszystkim o społeczne i polityczne wykształcenie narodu, który potem swą suwerenną świadomością wolać za decyduje o wszystkim. Ustrój społeczny państwa musi być odzwierciedleniem właśnie świadomej woli narodu. Dopóki tej woli brak, ustrój nie może mieć zdecydowanego oblicza.

Gdy się owa wola zrodzi i ukształtuje, — wtedy sytuacja wyjaśni w sposób zdrowy i podwalinowy.

Oto jest źródło wszystkiego, co czyni od maja 1926 r. Józef Piłsudski, genialny pedagog, a nie dyktator, narodu polskiego.

G. Wassercug.



Dzisiaj wyjeżdża na zjazd legionistów w Kaliszu premier marszałek Piłsudski wraz z żoną i córeczkami.

Wszystko, co Piłsudski uczynił po przewrocie majowym znajduje uzasadnienie właśnie w tej nawskroś demokratycznej zasadzie.

Stwierdziwszy, że partyjniactwo było jednym z głównych czynników rozkładu, zabrał się do kompromitowania i rozbijania stronnictw, a raczej koterji politycznych.

Sejm obecny, jako ekstrakt tych niezdrowych stosunków,

ma w Piłsudskim nieublaganego wroga. Sejm obecny, ale nigdy parlamentarizm, jak chcą niektórzy, przeważnie ci, którzy słusznie zostali sponiewierani.

Dlaczego więc nie rozpędza się tego szkodliwego sejmku? Właśnie dlatego, że nie chce likwidować, choćby na tydzień, systemu parlamentarnego, a uważa, że dojrzałość społeczna mas nie pozwala jes-

zcze na przeprowadzenie nowych wyborów. Więc ad oculos ucy naród jakich przedstawicieli wybierać nie powinien i cierpliwie czeka.

Nie czeka jednak z założonymi rękami. Przeciwnie: realizuje jedno z naczelných hasel praktyki ustroju demokratycznego, polegające na zbliżeniu narodu z władzą. Przelamuje wiekowy mur nieufności mas do aparatu administracyjnego.

Ostatnie przygotowania do zjazdu w Kaliszu

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w Kaliszu uroczystości, związane z dorocznym walnym zjazdem legionistów, który zaszczycą swą obecnością marsz. Piłsudski i min. spr. wewn. Składkowski.

Obaj dostojni goście powitani zostaną przez przedstawicieli

władz oraz członków komitetu organizacyjnego zjazdu.

Na zjazd ten udają się przedstawiciele władz z wojewodą Jaszczółtem i wicewojewodą Lewickim na czele oraz reprezentanci szeregu organizacji strzeleckich legionowych, przysposobienia wojskowego i t. d. W dniu wczoraj-

szym wymaszerowały z Łodzi drużyny, biorące udział w zawodach marszowych na szlaku Łódź — Łask — Sieradz — Kalisz — Szczyplorno. Drużyny te przybędą do Szczyplorna w dniu jutrzejszym, jako w drugim dniu zjazdu legionowego.

Dr. Trawiński
powrócił
ul. Piotrkowska 105.

W 13-tą rocznicę wymarszu I Brygady

Odezwa Komitetu wykonawczego ognisk piłsudczyków

Dzisiaj, w dzień 13-tej rocznicy wymarszu I-ej brygady marszałka Józefa Piłsudskiego, komitet wykonawczy ognisk piłsudczyków wydał do obywateli następującą odezwę:

„W dniu 6 sierpnia 1914 r. dokonany został Wielki Czyn. Z ust Józefa Piłsudskiego padły historyczne słowa do zebranej pod Krakowem strzeleckiej gromady: „Obywatele żołnierze! Wam pierwszym powierza Polska chwałę i cześć walczenia z wrogiem Macie bić się, umierać i zwyciężać dla Ojczyzny. Wolna Polska niech żyje! Wystąpieniem tem Komendant Piłsudski dowiódł światu, że „Polska jeszcze nie zginęła”, że na równi z innymi wolnymi narodami posiada bezprzeczne prawo do życia.

Dezcząc słupek graniczny, zdawało się Komendantowi, że cały zabór rosyjski, ujrawszy wchodzących żołnierzy polskich, porwie za broń i stanie pod sztandarem niosących wolność Legionów. Nadsie woda zawiodły. Większa część narodu pozostała głucha i niema na wszelkie wezwania do boju. Piłsudski osobiście, gnębiony przez Niemców i Austriaków, wyszydzany przez Polaków, prowadził sam wojnę z Moskwą. Przy boku Jego stała tylko bezgranicznie Mu oddana Pierwsza Brygada — istotna awangarda fizyczna walczącej o niepodległość Polski.

Legiony polskie, które, pomimo ogromnych przeszkód, w zwycięski bój prowadził Komendant Piłsudski, były faktycznie duchowymi spadkobiercami tych wszystkich bojowników o wolność, którzy woleli ginąć w nierównej walce, niż trwać w hańbiącej niewoli.

Minęła burza wojenna, minęły dni krwawych walk o niepodległość Polski. W morzu wolnego narodu utonąła Pierwsza Brygada Legionów, ale nie zaginęła idea legionowa, nie zaginęła Pierwsza Brygada Polski duchowej, Polski dążącej do Odrodzenia Narodu w myśl szczytnych zasad idei Józefa Piłsudskiego. Dziś Brygada ta jeszcze bardziej jest silniejsza i bardziej jeszcze liczebna, bo zasiloną wszystkimi tymi, co choć nie mieli szczęścia przejść przez szeregi Legionów, ukochawszy ideę Komendanta, stali się jej gorącymi wyznawcami.

W dniu 6 sierpnia, jako w trzynastą rocznicę polskiego czynu zbrojnego, my piłsudczycy, którzyśmy na sztandarze naszej Brygady wypisali: honor i miłość Ojczyzny, nieskazitelną uczciwość, poświęcenie dla Idei, siłę ducha i skromność żołnierską w pracy dla Polski — stwierdzamy publicznie, że istniejemy, jako wielka moc duchowa, jedną ideą Komendanta przepojona, jako prawdziwa dziś awangarda moralna Polski. W dniu tym, protestując przeciw braniu w monopol patriotyzmu przez tych, którzy obłudnie zwą się jedynymi obrońcami polskości, jednocześnie oznajmiamy wszystkim tym, którzyby chcieli się przeciwstawić idei Komendanta, że idei tej gotowi jesteśmy bronić z całą zaciętością i z całym zaparciem się siebie, tak jakśmy już tego dowiedli w latach wojny w walce o honor żołnierza polskiego.

„My pierwsza Brygada” — brzmi dziś po dawnemu i brzmieć będzie również hymnem zwycięskim i w dniu Odrodzenia Polski.

Obywatele! Dziś u steru rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej stoi Marszałek Piłsudski, Komendant Pierwszej Brygady. Z całą świadomością, jak to wszem oznajmił, przyjął na siebie odpowiedzialność za dalsze losy Polski. On jeden tylko w najcięższych dla Państwa momentach miał odwagę brać na swe barki tę odpowiedzialność. Dotychczasowe Jego życie i dotychczasowe czyny nie pozwalają, by choć na chwilę można było zwątpić w Jego poczynania, Ufajcie Mu i nie dawajcie posłuchu zarówno płatnym od wiersza pismakom, jak i wszelkiej demagogii partyjnej, z kuluarów Sejmu idącej.

Komendant Piłsudski jest Wodzem Narodu, któremu sama historia zamartwychwstałej Polski do ręki wręczyła buławę marszałkowską. On jeden tylko potrafi zdemoralizowaną niewolą Polskę dźwignąć z niemocy i pchnąć na drogę odrodzenia — ku szczęściu i potędze mocarstwowej.

Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski, niech żyje!

Granice cierpliwości sędziowskiej przekraczają świadkowie odwodowi gen. Zymierskiego

Na początku wczorajszej rozprawy przewodniczący oświadczył, iż sąd postanowił odrzucić wnioski obrony o przesłanie sprawy do śledzwa. Wnioski natomiast prokuratora i obrony o dodatkowych świadków sąd uwzględnił.

Między innymi będzie powołany w charakterze świadka gen. Rydz-Śmigły.

Jako pierwszy świadek zeznał dziś kapitan Henryk Bazek.

Przyjechawszy do Grodna kapitan Bazek istotnie stwierdził, że wszystkie dostawy dla II dywizji gen. Zymierskiego są skoncentrowane w rękach Frydmana i Elpera.

Krażyły uporczywe plotki o dawanych przez tych dostawców fałszach.

Obsada personalna oficerów intendencji była czyniona wedle klucza przyjaciół Frydmana i Elpera.

Prok.: Jaka była opinia oficerów dywizji o gen. Zymierskim?

— Słyszałem od oficerów, że są zależni od dostawców, którzy decydują o ich stanowiskach. Oficerowie nie lubili gen. Zymierskiego.

Następny świadek kap. Klimkowski twierdzi, iż znał tylko dostawcę Frydmana, który chwalił się dobrymi stosunkami z generałem.

Następnie zeznawała 27-letnia pani Aleksyuk z Grodna.

Zeznała ona, że przyjaciółka oskarżonego, pani Orłowa, brała liczne podarunki w gotówce za załatwianie spraw dostawowych.

Podarunki takie wzięła Orłowa od Rydzewskiego, Frydmana i od innych.

Następnie gen. Zymierski oświadcza, że zupełnie nie wie, jakie stosunki łączyły panią Orłową z dostawcami M. S. Wojsk. i że nie może ponieść za to żadnej odpowiedzialności.

Następny świadek Rydzewski usiłuje nie dawać odpowiedzi na pytania.

Na część pytań odpowiada pytaniem — Co?

Na inne odpowiada: — Nie pamiętam, — albo — nie wiem!

A więc nie pamięta, czy dawał pani Orłowej pieniądze, nie przypomina sobie czy ją znał, nie wie, czy widział kiedyś panią Aleksyuk i t. d.

W czasie tych dziwnych odpowiedzi zdenerwowany sędzia-assesor, gen. Wróblewski, rzucił cicho z poza stołu sędziów wymowne słowo „szubrawiec”

Incydent ten wywołał dźwięk de baty w kuluarach sądowych.

Ostatni świadek, przemysłowiec Trojanowski, oświadcza, że gen. Zymierski nie miał dobrej opinii w kołach przemysłowych. Wiedzano, że lubi być zainteresowany w każdej dostawie.

W związku z tem zeznaniem zgłoszono cały szereg nowych świadków z obu stron.

Wogóle śledztwo wczoraj znacznie rozszerzyło ramy aktu oskarżenia, co pociągnie za sobą przedłużenie przewodu sądowego.

88-letni multimiljarder



John D. Rockefeller.

Nikt zapewne nie przypuszczał, że starzec ten, którego twarz porysowana jest niezliczoną ilością zmarszczek — to jeden z najbogatszych ludzi na świecie, John D. Rockefeller. Mimo 88 lat życia Rockefeller odznacza się niesłychaną werwą życiową i humorem, które zdumiewają nienaz jego otoczenie.

Cholera nam chwilowo nie grozi

Aparat zdrowotny jest na wszystko przygotowany

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Od wydziału zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych otrzymaliśmy następujące informacje w sprawie epidemii cholery. Wiadomości, jakie ukazały się w ostatnich dniach o epidemii cholery w Rosji sowieckiej i możliwości przeniesienia jej do Polski są przedwczesne. Epidemja cholery w Mińsku pojawiła się jedynie w Mińsku i było kilka zapadnięć. Obecnie zaś, jak nas informują, nie powtórza się.

Zadnych specjalnych zarządzeń wydział zdrowia nie poczynił, gdyż aparat administracyjny jest i tak w każdej chwili na wszystko przygotowany.

Władze zdrowia publicznego otrzymują stale informacje i na podstawie ich stwierdzić można, że chociażby ze względu na wielką przestrzeń, jaka dzieli Polskę od Mińska, nie należy obawiać się zawleczenia tej choroby wogóle, a zwłaszcza w krótkim czasie, do naszego kraju.

Mussolini obrażony przez szwedzkiego dziennikarza

Prokurator w Malmö pociągnął do odpowiedzialności redaktora socjalno-demokratycznego „Arbetet” za przekroczenie ustawy prasowej. Redaktor Allan Bougt dopuścił się w styczniu ostrych napadów na Mussoliniego, nazywając go w kilku artykułach „skojare” (coś w rodzaju oszusta) i oświadczał, że „ten włoski głupiec zagroza pokojowi światowemu”. W jednym z artykułów dziennikarz szwedzki zapytał: „Kiedy wreszcie Mussolini zostanie internowany?”

Jest rzeczą niewątpliwą, że wytoczenie redaktorowi sprawy nastąpiło tylko wskutek démarche posła włoskiego; dowodzi tego chociażby fakt postawienia redaktora w stan oskarżenia po upływie kilku miesięcy od wydrukowania artykułów.

Allan Bougt bronił się tem, że

należy jaknajostrożniej zwalczać przeciwników demokratycznej państwowości. Jeśli dozwolono to jest w stosunku do komunizmu, powinno być dopuszczalne też, jeśli chodzi o faszyzm, gdyż różnica między temi dwoma dyktaturami nie jest znaczna.

W trakcie przewodu sądowego dziennikarz złożył oryginalny list włoskiego dyktatora do prefekta w Turynie, który dotyczy zmarłego niedawno literata włoskiego P. Gobetti:

„Opowiadają mi, że nasz przyjaciel Gobetti był niedawno w Paryżu i znajduje się obecnie w Sycylii. Proszę mnie uwiadomić, czy tak jest, i w tym wypadku zechce pan dopilnować, aby temu ubogiemu duchem przeciwnikowi rządu i faszyzmu życie ponownie uprzykrzyło się”.

Skonsolidowanie „arystokracji robotniczej”

Zarzuca „Prawda” międzynarodówce amsterdamskiej.

MOSKWA 4.8 (CEPS). Omawiając wyniki ostatniego kongresu Międzynarodówki Amsterdamskiej, który w tych dniach, — jak wiadomo, odbył się w Paryżu, „Prawda” moskiewska pisze, że w historii klasy pracującej niema bardziej czarnej strony, jak historia między narodówki amsterdamskiej.

Na poparcie powyższego twierdzenia organ stronnictwa komunistycznego oświadcza, że międzynarodówka komunistyczna systematycznie sabotuje dzieło rewolucji światowej, przyjmując najrozmaitsze rezolucje rewolucyjne, których nigdy nie spełnia.

„Jeśli kiedykolwiek napisana zostanie historia naszej doby, — pisze „Prawda”, to niewątpliwie będzie tam zaznaczono, że dyplomacja międzynarodówki amsterdamskiej uratowała Europę przed komunizmem”.

Robotę II. Międzynarodówki „Prawda” nazywa wzorem działalności w kierunku skonsolidowania „arystokracji robotniczej”.

KINO TEATR
CZARY Kino w ogrodzie.

Dzisiaj i dni następnych
najpotężniejsze arcydzieło filmowe podług słynnej powieści
HENRYKA ROUSSELA p. t.

KSIEGA ESTERY

Wielki dramat historyczny z życia żydowskiego w 12 aktach.

W rolach głównych:
Rudolf Schildkraut oraz **Werner Krauss**

Dramat ten wielkiego serca ilustruje lzy bólu, upokorzenia oraz radość biednej sieroty Estery, którą król uczynił królową.

Początek seansów o godz. 4-ej po poł., w soboty i niedziele o godz. 1 po poł.

Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 60 groszy.
UWAGA! Od godz. 8.30 Kino w ogrodzie.

Orkiestra pod kier. p. Niewiadomskiego.

Demokracja całego świata

demonstruje przeciwko straceniu Sacco i Venzettiego

Apel do sądów najwyższych

LONDYN, 5 sierpnia. (ATE). — Komitet obrony Sacco i Venzettiego ogłosił gwałtowne oświadczenie przeciwko postępowaniu gubernatora Fullera, zwracając się o poparcie do opinii publicznej. Komitet obradował przez całą noc, opracowując plan uratowania Sacco i Venzettiego. Postanowiono zwrócić się do sądu najwyższego stanu Massachusetts oraz do sądu najwyższego Stanów Zjednoczonych.

W bawie przed zamachami

NOWY JORK, 5 sierpnia. — (ATE). Zona Sacco w towarzystwie adwokata odwiedziła dziś swego męża. Sacco otrzymał potwierdzenie wyroku śmierci. Posterunki policyjne zostały wzmożone, chociaż w mieście panuje spokój. W obawie przed atakami ze strony anarchistów władze bez pieczęstwa publicznego przedsięwzięły również daleko idące środki ostrożności w Waszyngtonie.

Wojewodowie w stolicy

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje: Od kilku dni bawia w Warszawie w sprawach służbowych wojewoda śląski p. Grażyński, łódzki — p. Jaszczolt oraz wileński — p. Raczkiewicz.

Podwojenie kontyngentu rozmów telefonicznych

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje: W dniu wczorajszym obiegła stolicę pogłoska, jakoby minister Miedziński opracował już nowy plan rozmów telefonicznych przy zastosowaniu liczników, który ma obowiązywać od nowego kwartału, t.j. od 1 października r. b. Według tego planu dotychczasowa ilość rozmów w kontyngencie byłaby dla wszystkich kategorii podwojona. Również ulec miałyby niższe ceny rozmów ponadkontyngentowych.

Za zdefraudowane pieniądze

chcieli kupić nowy dom

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje: W sprawie głośnej afery nadużyć w warszawskiej dyrekcji wodociągów i kanalizacji dowiadujemy się, co następuje: Główni bohaterzy afery bracia Petszaft pozostają w dalszym ciągu w więzieniu. Jak dotychczas sprawa złożenia kaucji nie była wcale poruszana. Magistrat stołeczny, którego straty wynoszą 150 tysięcy złotych, zarządził areszt na komorne domu braci Petszaft. W ten sposób wycofana zostanie częściowo suma nadużytych pieniędzy. Wyszło na jaw, iż za zdefraudowane pieniądze Petszaftowie zamierzali kupić nowy dom. Ujawnienie nadużyć uniemożliwiło defraudantom wykonanie tego planu.

□□□□□□□□□□□□□□□□
Zapisujcie się na członków LOPP

Wszystkie zabudowania rządowe są bardzo pilnie strzeżone i interesanci, którzy posiadają pakiety, lub teczki, o ile wyglądają podejrzenie, poddawani są rewizji. W szczególności strzeżone jest biuro sekretarza Kellega.

Siostry nie wpuszczają!

PARYŻ, 5 sierpnia. (ATE). Siostra Venzettiego, której odmówiono wizy wjazdowej do Stanów Zjednoczonych, przybyła do Paryża i zamierza wziąć udział w niedzielnych manifestacjach, przygotowanych na znak protestu przeciwko egzekucji Sacco i Venzettiego.

Wyrok jest obrazą ludzkości

PARYŻ, 5 sierpnia. (PAT). Na kongresie międzynarodowej federacji związków zawodowych Jouhaux protestował przeciwko wyrokowi, skazującemu na karę śmierci Sacco i Venzettiego, a będącemu obrazą ludzkości.

Zaproponował on również, by kongres wezwał wszystkie miasta na całym świecie do organizo-

wania w najbliższą niedzielę demonstracji robotniczych.

Propozycję tę kongres przyjął.

Oburzenie we Włoszech

MEDJOLAN, 5 sierpnia. (PAT). Fakt nieufaskawienia Sacco i Venzettiego wywołał we Włoszech nadzwyczajne oburzenie.

„Secolo” pisze: Przeciwko decyzji gubernatora Fullera oburza się ludzkie sumienie. Nie można sobie wyobrazić nic straszniejszego nad tę siedmioletnią agonję.

„Trybuna” zaznacza, że wykonanie wyroku będzie jednym z najczarniejszych wypadków sądownictwa w historii. Nie sprawiedliwość trzymają w więzieniu, lecz okrucieństwo.

Starcie z policją w Paryżu

PARYŻ, 5 sierpnia. (Pat.) — Po wiecu komunistycznym, zwołanym wczoraj wieczorem w związku ze sprawą Sacco i Venzettiego doszło do starcia pomiędzy manifestantami a policją. Wiele osób odniosło rany, między nimi także jeden policjant.

„L'Humanite” donosi, że komunistyczna generalna konfederacja pracy postanowiła zorganizować w najbliższy poniedziałek 24-godzinny strajk jeśli wyrok śmierci na Sacco i Venzettiego miał być utrzymany.

„Petit Parisien” donosi, że Nowego Jorku, że Gardner Jackson, przewodniczący komitetu obrony Sacco i Venzettiego ogłosił odezwę do wszystkich, w której wzywa do podjęcia ostatecznego wysiłku w celu uratowania skazańców.

Herriot potępia Fullera

PARYŻ, 5 sierpnia. (ATE). Soir przynosi szereg wywiadów z wybitnymi politykami w sprawie Sacco i Venzettiego i decyzji Fullera. Herriot żałuje, iż jego przynależność do gabinetu nie pozwalała mu na wypowiedzenie swej opinii.

„Paris - Soir” pisze, że skazani byli już 10-krotnie prowadzeni na elektryczne krzesło, by następnie znówu całe miesiące oczekiwać w niepewności. Nawet niema wątpliwości co do winy ich i cierpienia ich powinny być natychmiast

przerwane. Wykonanie wyroku wywoła oburzenie w całym świecie.

Wiec profesfacyjny w Berlinie

BERLIN, 5 sierpnia. (Pat.) — Wczoraj wieczorem odbyło się tutaj zgromadzenie protestujące przeciw wojnie, zwołane przez komunistów berlińskich. W czasie pochodu po zgromadzeniu doszło do starć w różnych punktach miasta pomiędzy demonstrantami a policją. Na jednej z ulic policja zatrzymała oddział, na czele którego posuwał się wóz, zawierający grupę komunistów, przebranych w togi sędziowskie i ubrania skazańców. Grupa ta wyobrażała stracenie Sacco i Venzettiego.

Protest radykałów argentyńskich

PARYŻ, 5 sierpnia. (ATE). — Z Rio de Janeiro donoszą, iż grupa radykalnych radców miejskich ogłosiła deklarację, która protestuje przeciwko egzekucji Sacco i Venzettiego.

Wszyscy urzędnicy otrzymają podwyżkę

Specjalne dodatki dla wartościowych i wykwalifikowanych sił

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Kilka pism warszawskich zapowiedziało na dzień wczorajszą konferencję w sprawie poprawy bytu urzędników w prezydium rady ministrów.

Dowiadujemy się, że projekty go źródła, że informacje te nie były ściśle. Konferencja taka odbędzie się, lecz dopiero dzisiaj w sobotę.

Dowiadujemy się, że projekty rządowe, które będą przez dzisiajszą naradę międzyministerjalną rozpatrzone, przewidują podwyż-

kę poborów wszystkich urzędników państwowych.

W projekcie rządowym niema mowy o uprzywilejowaniu urzędników wyższych lub niższych.

Mówi się tylko poza ogólną poprawą bytu o podwyżce poborów dla specjalnie wartościowych i wykwalifikowanych urzędników.

Centralna komisja porozumiewawcza związku pracowników państwowych wszczęła wczoraj starania o przyjęcie przez wicepremiera Bartla jej delegacji w

sprawie poprawy bytu urzędników państwowych.

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (K.) telefonuje:

Złączeni w centralnej komisji porozumiewawczej pracowników państwowych pocztowcy, prócz wspólnej akcji, prowadzą oddzielnie starania w sprawie postulatów zawodowych.

Postulaty te wyrażają się w podniesieniu dochodów pobocznych, przyznaniu nowych dodatków funkcyjnych i t. d.

Według ścisłych obliczeń zała-

twienie żądania pocztowców w przyznaniu im wymienionych dodatków podniosłoby wydatki państwowe o 7 i pół miliona złotych rocznie.

Następnym zasadniczym postulatem pocztowców jest komercjalizacja poczt i telegrafów bez naruszenia samodzielności ministerstwa poczt i telegrafów. Sprawa dodatków dla pocztowców została już przez ministerstwo poczt i telegrafów zreferowana i przedstawiona zostanie radzie ministrów przy układaniu nowego budżetu.

Pogonewski kociokwik rozbrojeniowy

Wszyscy ubolewają i zrzucają winę na innych

LONDYN, 5 sierpnia. (ATE). — Zamknięcie obrad konferencji morskiej w Genewie stało się dzisiaj przedmiotem szczegółowych rozważań prasy angielskiej. Naogół da się stwierdzić, iż publicyści angielscy przypisują winę niepowodzenia konferencji Stanom Zjednoczonym, które przystąpiły do obrad z niedostatecznym przygotowaniem.

LONDYN, 5 sierpnia. (ATE). Sekretarz stanu Kellogg ogłosił oświadczenie o zamknięciu konferencji morskiej. Wyraził on ubolewanie z powodu kryzysu, który w skutkach swych pociągnie zwiększenie wydatków na zbrojenia morskie oraz spowoduje moralną depresję na świecie.

Stany Zjednoczone jednak nie zamierzają podejmować gorączkowych zbrojeń morskich, jakby można było wnioskować z rozbiicia konferencji genewskiej. Przeciwnie, stosownie do traktatu waszyngtońskiego, nałożone zostały ograniczenia budowy okrętów wojennych i zniszczone największe jednostki bojowe. Należy oczekiwać, że Anglja pójdzie jednak w

kierunku rzeczywistego zmniejszenia zbrojeń morskich oraz, że Japonja w swym programie budowy nie przekroczy maksymalnej granicy, projektowanej w Genewie.

Na zakończenie Kellogg stwierdził, iż kryzys konferencji genewskiej w niczem nie naruszy przyjaznych stosunków między rządami Stanów Zjednoczonych i Anglii. Już w najbliższej przyszłości stanie się możliwym zawarcie układu, ograniczającego budowę wielkich okrętów wojennych.

PARYŻ, 5 sierpnia. (ATE). — „Journal” przypisuje Stanom Zjednoczonym winę zamknięcia konferencji genewskiej. Coolidge, rzucając inicjatywę rozbrojenia na morzu, nie miał bynajmniej zamiaru zmniejszenia kosztów zbrojeń morskich Ameryki, lecz podejmował w tej formie ostrą walkę przeciwko angielskiemu programowi budowy floty wojennej i w ten sposób chciał możliwie małymi kosztami zrównać flotę Stanów Zjednoczonych z flotą angielską.

Rekord Chamberlina pobili dwaj lotnicy niemieccy

BERLIN, 5 sierpnia. (PAT). Lotnicy niemieccy Ristic i Edzard przetrwali dziś o godz. 10 min. 13 przed południem swój rekordowy lot, lądując na lotnisku Junkersa w Desau. Zdobyty przez nich rekord światowy utrzymania się w wietrze wynosi 52 godziny 11 minut. Przewyższa on dotychczasowy rekord światowy o 1 g. 11 m. W czasie lądowania obecny był również kierownik zakładów lotniczych z Desau prof. Junkers, który pierwszy złożył lotnikom gratulacje.

Nawiązanie stosunków z Rosją realizuje się, wbrew informacjom niemieckim

Warsz. koresp. (St. Gr.) telef.: W dniu wczorajszym przejeżdżał przez Warszawę członek kolegium Narkomindżetu, Stomoniakow. Zgodnie z zapowiedzią p. Stomoniakow odbył dłuższą konferencję z posłem Pałkiem.

BERLIN 5. 8. (Tel. wł.) Biuro Wolffa ogłasza otrzymaną z Moskwy depeszę donoszącą, z powołaniem się na źródło poinformowane w Moskwie, iż wiadomość prasy polskiej o oczekiwaniem w najbliższym czasie wznowieniu rokowań polsko-sockieckich w sprawie paktu o nieagresji wyprzedza w znacznym stopniu fakty.

TERESA z PILCÓW JOHNOWA

wdowa po przemysłowcu i założycielu naszego Towarzystwa
zmarła w 82 roku życia dnia 4-go sierpnia r. b. w BIRKIGT (Czechosłowacja).

Dla zmarłej, która przez długie lata brała czynny udział w Zarządzie naszego Towarzystwa, i swymi wysokimi zaletami charakteru świeciła nam przykładem, zachowamy wdzięczną i trwałą pamięć.

ZARZĄD

Towarzystwa Akcyjnego Budowy Transmisji, Maszyn i Odlewni Żelaza
J. JOHN w ŁODZI.

Pogrzeb ś. p. red. Edm. Kokorzyckiego

W głębokim żalu odprowadzało w dniu wczorajszym liczne grono krewnych, przyjaciół i znajomych na miejsce wiecznego spoczynku szczątki doczesne ś. p. redaktora Edmunda Kokorzyckiego. Za przybranymi licznymi wieńcami przez cztery konie ciągniętym karawanem postępowali również dziennikarze łódzcy i warszawscy, którzy przybyli specjalnie w celu odania ostatniej posługi red. Kokorzyckiemu. Na własnych barkach nieśli oni trumnę od bramy cmentarnej do miejsca wiecznego spoczynku, gdzie nad świeżą mogiłą wygłosił krótkie, lecz wzruszające przemówienie jeden z dziennikarzy łódzkich.

Regularna sieć komunikacji autobusowej zaprowadzona zostanie w wojew. łódzkim

Z uwagi na niedostateczny rozwój sieci kolejowej i niewystarczającą liczbę połączeń pomiędzy niektórymi ośrodkami przemysłu związek turystyczny zwrócił się do Warszawy z szeregiem propozycji w sprawie zorganizowania ruchu autobusowego pomiędzy Łodzią, a szeregiem ośrodków przemysłowych.

W memorjale tym zaznaczono, że w ten sposób nastąpi wypełnienie bardzo poważnej luki w systemie komunikacji.

Komunikacja autobusowa na terenie województwa łódzkiego przyczyni się niewątpliwie do wzmocnienia tętna życia gospodarczego, zwłaszcza jeśli się zważy, że centrum tego ruchu będzie Łódź. (e)

Muzyka przedmiotem nauki w szkołach

Zniesienie chóralskiego uczenia oklepanych piośenek

W związku ze zbliżającym się rokiem szkolnym, kuratorjum zamierza zrealizować plan reformy nauczania muzyki w szkołach łódzkich.

Reforma ta polegać ma na wprowadzeniu nauki przedmiotów muzycznych, ujętych w popularną formę. Będzie to historia muzyki, podstawowe wiadomości teoretyczne i t. d. Chóry będą traktowane narówni z orkiestrami, jako zajęcia praktyczne z dziedziny muzyki.

W ten sposób zamierza kuratorjum wystąpić przeciwko dotychczasowemu systemowi nauki śpiewu w szkołach za pomocą chóralskiego nucenia oklepanych piośenek, a to z uwagi na fakt, iż dzieci, nie mające żadnego materiału głosowego, musiały uczestniczyć w chórach, choć nic z nich nie korzystały. (e)

Smutny bilans sezonu teatralnego Niema pieniędzy na wypłatę zaległych pensji i poborów

We wczorajszym numerze „Głosu Polskiego” donieśliśmy, że wobec negatywnej odpowiedzi magistratu w sprawie udzielenia dodatkowego subsydjum dyrektorowi Szyffmanowi na pokrycie 119 tysiącznego deficytu w sezonie ubiegłym, pracownicy teatralni pozabawieni zostali poborów za ostatnie 3 miesiące. W związku z tem rada delegatów postanowiła wystąpić przeciwko p. Szyffmanowi na drogę sądowną.

W sprawie tej odbyło się wczoraj ogólne zebranie pracowników teatralnych, na którym zaaprobowano decyzję rady delegatów.

Niezależnie od tego wczoraj dyrektor Szyffman zaprosił do teatru miejskiego na konferencję przedstawicieli związku, celem omówienia możliwości połubownego załatwienia sprawy, z pominięciem drogi sądowej.

Na konferencji dyrektor Szyffman oświadczył przedstawicielom związku, że nie jest w stanie w chwili obecnej zapłacić personelowi

nawet części poborów.

Wobec negatywnego załatwienia sprawy dodatkowego subsydjum, znalazł się bez wyjścia i jest kompletnym bankrutem na terenie Łodzi.

W dalszym ciągu p. Szyffman oświadczył, że magistrat łódzki wprowadził go w błąd. Niemal wszyscy członkowie magistratu zapewniali go w chwili zawierania umowy na sezon bieżący, że w razie, gdyby się znalazł w krytycznym położeniu finansowym, przyjdą mu z wydatną pomocą. Tymczasem onegdaj odrzucono je go prośbę.

Zdaniem dyrektora Szyffmana magistrat nieodpowiednio kontrolował działalność teatru. Komisja teatralna wpływała jedynie na dobór repertuaru,

nie kontrolując przez cały sezon na co teatr zużywa dość znaczne bo 285-tysięczne subsydjum. Tak samo nie interesowano się bliżej, czy kostjomy i rekwizyty, zakupione przez teatr, przedstawiają tę wartość, jaką za nie zapłacono. A przecież magistrat ponosił 65 proc. kosztów kostjumów i 60 proc. kosztów dekoracji.

Dopiero ostatnio, gdy wystąpił o dodatkowe subsydjum, zaczęto spieszenie kontrolować buchalterję.

Dalej p. Szyffman stwierdził, że niedobór w budżecie był,

pomimo, że specjalna komisja go nie ustaliła.

Dyrektor Szyffman oświadczył w dalszym ciągu, że owe rzekome nadmierne koszty handlowe, które magistrat zakwestjonował, muszą być objęte budżetem teatralnym. Chodzi tam o pozycje następujące:

pensje dyrektorów Szyffmana, Gorczyńskiego i Krywoszejeva, oraz 24 tysięcy złotych, przewidziane dla artystów stolicy, którzy występowały w łódzkim teatrze.

W konkluzji p. Szyffman stwierdził, że obecnie nie może być mowy o tem, by regulował pensje

pracowników teatralnych lub artystów.

Na zapytanie p. Szyffmana, jak związek wyobraża sobie załatwienie sprawy, p. Kowalski odpowiedział, że postąpi zgodnie z uchwałą zebrania pracowników teatralnych, t. j.

wystąpi ze skargą do sądu, o ile p. Szyffman nie da pracownikom gwarancji wekslowych, lub piśmiennego zobowiązania, że zapłaci pensje w określonym czasie, przyczem

część należności uiścić musi już obecnie,

z uwagi na krytyczne położenie pracowników.

Dyrektor Szyffman oświadczył w odpowiedzi, że jest to niemożliwością. Zaproponował natomiast załatwienie sprawy w następujący sposób:

spłaci całą należność pracownikom w ciągu 6 miesięcy, licząc od dnia 1 października r. b., po 2,200 zł. miesięcznie.

Przedstawiciele związku nie mogli jednakże dać p. Szyffmanowi konkretnej odpowiedzi, gdyż uchwała zebrania pracowników wykluczała podobne załatwienie sprawy.

Z tego względu prosili o przerwanie konferencji, aby móc się porozumieć z pracownikami teatru.

Zarządzono przerwę, podczas której odbyło się zebranie niemal wszystkich pracowników teatralnych,

którzy z niecierpliwością czekali na wynik konferencji.

Pracownicy teatru, zapytani, czy zgadzają się na propozycję dyrektora Szyffmana,

odpowiedzieli odmownie.

W dyskusji, jaka się wywiązała, pracownicy skarżyli się, że wskutek niewypłacenia poborów, od 2 miesięcy, nie mają na utrzymanie, gdyby nie pożyczka związku, nie miałiby na chleb.

W rezultacie zebrania postanowili

zaządać bezzwłocznego wypłacenia części należności,

resztę zaś zgodzono się przyjąć od dyrekcji na raty. Jeżeli zaś chodzi o warunki, to upoważniono delegację do postąpienia według jej uznania.

P godzinnej przerwie, o godzinie 5-ej po południu wznowiono konferencję. Przedstawiciele pracowników złożyli sprawozdanie z przebiegu zebrania i sprecyzowali swe postulaty, zaznaczając, że na dalsze ustępstwa pójść nie mogą.

Dyrektor Szyffman przyjął do wiadomości oświadczenie przedstawicieli personelu technicznego i prosił o

odłożenie pertraktacji na 5 dni. Po tym czasie udzieli konkretnej ostatecznej odpowiedzi, gdyż pragnie uprzednio interweniować „wojewody Jaszczotta.

Po tem oświadczeniu konferencję zamknięto. (ge)

Praca na 2 szerokich krosnach odbywa się ze szkodą dla zdrowia robotnika

W zakładach przemysłowych firmy Scheibler i Grohman wynikił w ubiegłym tygodniu zatarg pomiędzy administracją, a robotnikami na tle warunków pracy.

Firma bowiem wprowadza w tym czasie szerokie krosna automatyczne i zmienia warunki pracy w tym sensie, że każdy z nich będzie musiał zamiast jednego obsługiwać dwa krosna. Zdaniem robotników firma nie była uprawniona do zmiany dotąd istniejących warunków pracy bez zmiany płac.

Robotnicy odbyli w tym celu przed kilkoma dniami w fabryce zebranie, na którym postanowio-

no wystąpić do związku z prośbą o interwencję.

Wczoraj odbyło się o godz. 6 po poł. zebranie robotników zakładów przemysłowych Scheiblera i Grohmana w lokalu polskich związków zawodowych „Praca”.

Po zreferowaniu całokształtu konfliktu, postanowiono zwrócić się do inspektoratu pracy z prośbą o ingerencję. W rezolucji jedno myślnie przyjętej przez zebranych stwierdza się, że praca na 2 szerokich krosnach automatycznych odbywa się ze szkodą dla zdrowia oraz wysuwa się żądanie przywrócenia normalnych warunków pracy, ewentualnie podwyższenia płac o blisko 5 proc. (d)

Przemianować Brójce na Zbójce jeśli nie poprawią szosy na Wiśniową Górę

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym właściciele will w miejscowości Wiśniowa Góra oraz zamieszkał tamże letnicy wystosowali do starosty Rzewskiego specjalne podanie w sprawie fatalnego stanu drogi, wiodącej od szosy Rokocińskiej na Wiśniową Górę.

Do podania powyższego załączone zostało zaświadczenie kilkunastu zamieszkałych na Wiśniowej Górze lekarzy, że obecny stan drogi jest niebezpieczny dla zdrowia ludzkiego, a nawet ; życia, czego przykładem było kilka poronień; kilka osób, które zachorowały na ślepa kiszka, trzeba było transportować do szosy

na noszach, nie było bowiem mowy o przewiezieniu ich kołmi, czy też autem.

Odpowiedzialność za taki stan drogi ponosi gmina Brójce, która pobiera bardzo wysokie podatki drogowe, lecz wykazuje karygodne niedbalstwo w sprawie utrzymania ich w należytym stanie. Podanie kończy się prośbą, by p. starosta zechciał osobiście przybyć na Wiśniową Górę i przekonać się naocznie o fatalnym stanie drogi. (r)

TRUSKAWIEC
Dr. Samuel Edelman
ordynuje w willi Badiana.

W salach Grand-Kina
TEATR REWJI
„MIRAZ”
 Od dn. 1 do 7 sierpnia r. b.
 włącznie
 wystawiona będzie rewja, pióra
 Edwarda Reja p. t.
„Wszyscy szaleją”

PROGRAM № 1.
Pourquoi Changer!
 (degra orkiestra).
Chcemy szaleć!
 obrazek wokaln-taneczny Boy i 4 anglików
JERZY WELIN
 piosenki sentymentalne, piosenki pikantne
Nie wolno bić kobiety
 Skecz o zmienności poglądów „Żona i Mąż”
W. Poraj-Porecka
 pieśni, arje, piosenki rosyjskie
Cnotliwa mamusia
 Skecz o wysokim napięciu. Ten „podły” i mamusia
ULICZNIKA
 Obrazek z życia wielkomięskiego.
 „Ona” nocny stróż — Pan z pieniędzmi

EDWARD REJ
 aktualje łódzkie i „szmoncesy”
Duet Kaniewskich
 tańce charakterystyczne i rosyjskie
MIZERNIAKI
 wokaln-tragiczna komedia Ona, Moniek i Salek
TOMNAROWIE
 duet operetkowy
Niżnij-Nowgorod
 szlager światowych teatrów rewjowych
 a la rosyjskie „czastuszki”
 Marusia, Wanka, Kolka i Miszka.
Zula Sokołowska
 piosenki frywolne, piosenki pikantne
lubimy twarze uśmiechnięte
 finał — Zespół.

Udział przyjmują: pp. Poraj-Porecka, Puchiewska, Sokołowska, Lelewicz, Orłowa, Welin, Rej, Romejko, Woroncow, Tomaszewski, duet Kaniewskich i duet Tomnarów.
 Kierownik art.-lit. Edward Rej.
 Orkiestra pod batutą R. Kantora
 Początek przedstawień o 6, 8 i 10, w niedzielę o 4, 6, 8 i 10
 Podczas przedstawienia publiczność na salę wpuszczoną nie będzie.
 Pierwsze przedstawienie po cenach niższych.
 Wszelkie passe-partout prócz urzędowych i prasowych ważne tylko na I-sze przedstawienie.

Przemysł Bawełniany „BŁAWAT ŁÓDZKI”, Sp. Akc. w Łodzi.
BILANS ZA 1926 ROK.

Stan czynny		Stan bierny	
Zabudowania fabryczne	213.469.—	Kapitał zakładowy	360.000.—
Maszyny i utensylja fabryczne	130.658.05	Kapitał zapasowy	30.853.13
Inwentarz biurowy	850.—	Wierzyciele	123.014.49
Zaprzęg	3.550.—	Zaległe podatki	1.359.83
Kasa	2.040.92		
Weksle	4.088.—		
Dłużnicy	65.675.57		
Strata 1925 roku	93.634.14		
Strata 1926	1.261.78		
	Zł. 515.227.45		Zł. 515.227.45

Rachunek Zysków i Strat 1926 roku.	
Wydatki	60.966.06
Przychód	59.704.28
Strata 1926 r.	1.261.78
	Zł. 60.966.06

Firma
„ZYGMUNT”
 Piotrkowska 67 Naprzeciw Grand-Hotelu Piotrkowska 67
Poleca:
 Palta gabardinowe nieprzemakalne i gumowe (dam. i męsk.)
 Płaszcz, prześcieradła i kostjmy kąpielowe
 Stale na składzie bogaty wybór:
TRYKOTAŻY
 Pończoch Skarpetek Pulloverów Sweatrow
 Rękawiczek Lasek Parasoli
Wykwifna bielizna męska oraz wszelka galanterja
 Sprzedaż na asygnaty „Szatniówki”
 UWADZE P. T. Klienteli polecamy nasz dział krawatów, mogący zaspokoić nawet najwybr gusty.
 Sprzedaż na asygnaty Banku Polskiego

Zarząd Domu Transportowo-Ekspedycyjnego
S. Jelin i I. Rudomin, Sp. Akc.
 w ŁODZI
 zawiadamia panów akcjonariuszów, że w dniu 27 sierpnia r. b. o godz. 5-jej po południu, w lokalu Zarządu w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 62 odbędzie się
Nadzwyczajne
Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów
 z następującym porządkiem dziennym:
 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego;
 2) Sprawozdanie Zarządu;
 3) Sprawa powiększeniu kapitału zakładowego;
 4) Wolne wnioski.
 Akcjonariusze, pragnący wziąć udział w powyższym Zgromadzeniu, winni zgłosić swoje akcje w biurze Zarządu 7 dni przed terminem Zgromadzenia.
 5775—1

Miejski Kinematograf Oświatowy
 Wodny Rynek (róg Rokicińskiej).
 Dojazd tramwajami 6 i 1
 Od wtorku dnia 2 do poniedziałku, dn. 8 sierpnia 1927 r. wł.
 DLA DOROSŁYCH
RECE ORLAKA
 Dramat w 8-ciu aktach, według powieści Maurycego Renarda.
 W roli głównej **Conrad Veidt.**
 Nad program:
Z Krainy lodowców alpejskich
 DLA MŁODZIEŻY
Sztafeta Dramat w 12-tu aktach
 Nad program
Wyprawa po łososie.
 W poczekalniach kina codziennie do godz. 22 audycje radjofoniczne

OGŁOSZENIA DROBNE.

DONIESIENIA ROZM.
ZAGINAŁ
 piesek, suczka, ratlerek maści brązowej, wabi się „Tifa”. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Steinberg. Nawrot 15. 5744—5
POSZUKUJE
 wspólniczki krawcowej pierwszorzędnej do zaprowadzonej pracowni sukien. Oferty do adm. „Głosu Polskiego” sub. „E. M.” 5706—5

:: GIEŁDA PRACY ::
POSZUKUJE
 posady gospodyni lub kucharki może być na wyjazd, znam dobrze kuchnię i pieczywo, posiadam poważne świadectwa i rekomendacje. Zgłoszenia: Zakątna 86, m. 10. 5757—5
MASAZYSTKA
 wykwalifikowana, młoda poszukiwana do masażu po gimnastyce Zgłoszenia do adm. „Głosu Polskiego” sub. „Sportowiec”. 875—5

KUPNO I SPRZEDAŻ
SPRZEDAM
 sklep spożywczy z pokojem i kuchnią. Killińskiego 55. 5724—3

PRACOWITA
 inteligentna panna z praktyką w biurze poszukuje jakiegokolwiek posady na skromnych warunkach. Listy z podaniem rodzaju zajęcia pod „Byt” do admin. „Głosu Polskiego”. 5825—5

Kino Spół. Prac. Państw.
 Sienkiewicza 40.
UWAGA: Kino i Kasyno w ogrodzie.
 Od wtorku dnia 2 sierpnia do poniedziałku włącznie
SZATAN
 w Jedwabiach
 10 aktów waki dwojga serc, miotanych burzą życia według powieści „NAGA KOBIETA” Henryka Bataille'a. W rolach głównych **Nita Naldi i I. Petrowicz.**
 ANONSI! Następnym program: **„OGNIA”**
 Powiększona orkiestra. Początek w dni powszednie o godz. 5-jej po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 5-jej po poł. Początek seansów w ogrodzie o godz. 8-jej i 10-jej wiecz.

Ostrzeżenie.
 Z mieszkania mojego skradziono następujące losy do V klasy Loterii Państwowej:
 1/4 Nr. 60111 c. Kolektura Wł. Kisielewicz, Zduńska-Wola,
 2/4 Nr. 79180 a. b. Subkolektura Erdmann w Łodzi,
 1/4 Nr. 16448 Kolektura A. Biedermann w Łodzi.
 Ostrzegam przed kupnem. Zastrzeżenie celem unieważnienia pow. losów zrobione. 5759—1
K. Weiss, Łódź, Wólczańska 235.

Powrócił
Lekarz - Dentysta
A. Struński
 ul. Piotrkowska 43

Do akt. № 1154-1927 r.
Ogłoszenie.
 Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1039 U. P. C., ogłasza, że w dniu 18 sierpnia 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Nowo-Cegielnianej 12 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Joska Dudelczyka i składających się z mebli, zacowanych, na je zł. 650.—
 Łódź, d. 2.VIII.27 r.
 Komornik: Jan Rzymowski

Do akt. № 2221-1926 r.
Ogłoszenie.
 Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1039 U. P. C. ogłasza, że w dn. 18 sierpnia 1927 r., od 10 r. w Łodzi przy ul. Andrzeja 45 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Adolfa Gintera i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 700
 Łódź, d. 5.VIII.27 r.
 Komornik: Jan Rzymowski

SZKOŁA
Pływania i Wiosłowania
 przy **L. M. i R. Moniuszki 11**
 przyjmuje zapisy we wtorki, środy i piątki od 5-7 po poł.
8-kl. Gimnazjum Żeńskie E. JASZUŃSKIEJ-ZELIGMANOWEJ
 POŁUDNIOWA 18
 Kancelaria czynna we wtorki, środy i czwartki od 5-7 godz. p. p. Zapisy nowych uczennic trwają. Przy gimnazjum wzorowa **szkoła freblowska** dla dzieci od lat 4. 5464—4

LOKALE I MIESZKANIA
POKÓJ
 z kuchnią do wynajęcia. Szpitalna 16. Włdzew. 5745—5
ZAGUB. DOKUMENTY
ZGUBIONO
 książeczkę wojskową wyd. przez P. K. U. w Łodzi na nazwisko Wacław Gorzkiewicz, Łączna 45. 5746—5

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.
 Ogłoszenie za wiersz milimetryowy 1 szpaltowy 1 strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt. — Nekrologi 50 gr. str. 5 szpalt. — Nadesłane po tekście 50 gr. strona 5 szpalt. — Zwyczajnie 10 groszy str. 10 szpalt. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 złot. — Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. zaś i firm zagranicznych o 100 procent drożej.
 Redaktor: **Gustaw Wassercug.** „Wydawnictwo Powszechne” sp. z ogr. odp. W drukarni „Głosu Polskiego” Piotrkowska 86